

# Mironczuk, Jan

---

## Władze Państwowe wobec egzystencji i rozwoju liczebnego żeńskich zgromadzeń zakonnych : (na przykładach z b. woj. ostrołęckiego w latach 1954-1961)

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 15, 53-68

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Władze Państwowe wobec egzystencji i rozwoju liczebnego żeńskich zgromadzeń zakonnych

(na przykładach z b. woj. ostrołęckiego w latach 1954-1961)

### Wprowadzenie

Praca dotyczy stosunku władz powiatowych i wojewódzkich dawnego woj. warszawskiego wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych znajdujących się w płn-wsch. części tego województwa [Ostrołęckie], a ściślej - zainteresowania wobec powstawania nowych placówek zakonnych, jak też osobami, które wstępowały do zgromadzeń lub też je opuszczały. Znalazły się tu także wzmianki o postawach antyklerykalnych [właściwie przeciwbakonnych] - rzadkich wprawdzie - wśród miejscowej ludności, którymi, rzecz jasna, zainteresowane były władze lokalne - bardziej jednak wojewódzkie niż powiatowe, co jest również charakterystyczne dla Ostrołęckiego.

Chronologia pracy, określona w tytule, wymaga krótkiego objaśnienia. Po pierwsze, badane materiały archiwalne dotyczą właśnie lat 1954-1961. Po drugie, zestawienie dat nie jest przypadkowe. W dziejach PRL jest to - można przyjąć - zamknięty okres rozwoju polityczno-społecznego<sup>1/</sup>. Można w nim wydzielić następujące podokresy:

- a/ Lata 1954-1956 - to czas stopniowej „odwilży”. Zaczął się we wrześniu 1954 r. - słynne audycje Józefa Światły w Wolnej Europie, które zaowocowały m. in. rozwiązaniem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [i utworzeniem MSW] i zwolnieniem z więzienia Gomułki<sup>2/</sup>. Co prawda, zmiany te nie spowodowały już w 1954 r. łagodniejszego kursu wobec Kościoła - brak odpowiedzi rządu na memorandum uwięzionego prymasa Wyszyńskiego<sup>3/</sup> i nawet „nasilenie działań antykościelnych na gruncie szkolnym”<sup>4/</sup> - przygotowały jednak grunt pod próby porozumień z nim w 1955 r.<sup>5/</sup>
- b/ Lata 1956-1957 stanowią przełom w antykościelnej polityce rządu. Jego przyczyny tkwiły w ogólnej potrzebie „dogadania się” ze społeczeństwem, a więc i m. in. uregulowanie drażliwych kwestii w polityce wobec zgromadzeń zakonnych [np. swoista „reprzywatyzacja” majątków zakonnych<sup>6/</sup>]. 28 X 1956 r. zwolniono prymasa, a 8 XII podpisano nowe porozumienie

Państwo-Kościół: uchylenie dekretu z lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych przez władze, zgoda na powrót lekcji -dobrowolnych- religii do szkół, ustalenie zasad opieki religijnej nad chorymi i więźniami, powrót biskupów tytularnych mianowanych dla Ziem Odzyskanych/7/.

c/ Lata 1958-1961 stanowią nawrót -kolejny- do twardego kursu wobec zgromadzeń zakonnych /np. zrywanie umów o dzierżawę majątków/ i w ogóle - religii katolickiej. Najgłośniejsze akcje to: najście na Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze /lipiec 1958/, "wojna o krzyże" w szkołach /we wrześniu 1958/, wzrost aktywności antyreligijnych stowarzyszeń /np. Ateistów i Wolnomyślicieli/, nowe przepisy podatkowe wobec Kościoła; uwieńczeniem tego procesu było usunięcie lekcji religii ze szkół w lipcu 1961 roku/8/. Źródła tej nowej postawy tkwiły już w 1957 r. /9/ -symbolicznym jej gestem było zamknięcie „rewizjonistycznego” - oczywiście w łonie komunizmu- pisma „Po prostu”; natomiast jej załamanie - częściowe - nastąpiło już w momencie wykraczającym znacznie poza ramy chronologiczne niniejszej pracy /wydarzenia grudniowe 1970 r./.

Powyżej zarysowane działania władz na szczeblu centralnym przekładały się - zwykle, oczywiście, nieco przesunięte w czasie - na szczeble niższe. Czy da się je zawsze zauważyć w zachowanym materiale źródłowym?

## 1. Nowe placówki

Jedyną nową placówką powstałą w omawianym okresie w Ostrołęckiem /nota bene, jedyne - wówczas i obecnie- zgromadzenie zakonne w pow. ostrołęckim/ było Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Marii Panny w Kadzidle. Trzy różne źródła naświetlają okoliczności jego powstania:

- Zgromadzenie to osiedliło się w Kadzidle na skutek erekcji Kurii Biskupiej w Łomży na ich prośbę, gdyż chodziło im o leśne powietrze dla poratowania zdrowia. Rada parafialna postanowiła im dać mieszkanie w zniszczonym domu parafialnym, w którym one przeprowadziły gruntowny remont i zamieszkały /10/;

- „[...] w załączeniu przedkładam odpisy pism dotyczących zalegalizowania Domu Zakonnego w Kadzidle Zgromadzenia SS Służek Najświętszej Marii Panny, których siedziba stała mieści się w Łomży woj. Białostok. Nadmieniam, że Zgromadzenie SS Służek w Łomży delegowało na pow. ostrołęcki 4 siostry, które osiedliły się w domu parafialnym w Kadzidle [...]” /11/;

„Dom zakonny w Kadzidle praktycznie powstał w roku 1957 /akt erekcyjny Biskupa Łomżyńskiego”/12/.

Władze powiatowe z Ostrołęki /Wydział Spraw Wewnętrznych kierowany przez Stefana Gadzałę/ szybko zainteresował się nowopowstałym zgromadzeniem, a właściwie jego likwidacją. Brakuje dokumentacji z 1958 roku, stąd nieznane są pierwsze działania Wydziału. Wiadomo natomiast, że w jesieni 1959 r. -pod jego naciskiem, jak sądzę, bo wynika to z samej relacji- proboszcz parafii Kadzidło przeprowadził twarde rozmowy z siostrami zakonnymi: „Zaznaczam, że siostry te powiadomiłem w myśl polecenia, aby w oznaczonym terminie wyjechały. Na to ultimatum oświadczyły, że mają chorą, a tym bardziej na okres zimowy, gdy zaopatrzyły się w opał i ziemniaki, nie mogą nigdzie wyjechać, a tym bardziej do miasta, gdzie jest wielki brak mieszkań z powodu zniszczeń wojennych. Powiedziały również, że jestem bez miłosierdzia, wyganiając ich z domu kościelnego i dlatego zmuszone będą zwrócić się do parafii, która na pewno zaopiekuje się nimi i jak to nieraz opisywane w prasie nie dopuści do skrzywdzenia biednych ludzi. Zagroziły też wytoczeniem sprawy sądowej” /13/.

W tej sytuacji siostry zakonne poprosiły o pomoc macierzyste Zgromadzenie w Łomży, które nieświadome gry, jaką prowadził sam Wydział Spraw Wewnętrznych w Ostrołęce -tak wynika z listu- zwróciło się do niego z prośbą o zalegalizowanie placówki w Kadzidle /14/. Wówczas Wydział, zwlekając z odpowiedzią, zwrócił się o wskazówki do Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie /15/. Ten ostatni, niewładny co do decyzji o likwidacji stowarzyszeń religijnych, skierował sprawę do Urzędu do Spraw Wewnętrznych PPRN: „Wydział do Spraw Wyznań -po konsultacji z Urzędem do Spraw Wyznań- prosi o wydanie decyzji likwidacji domu zakonnego Siostr-Służek [...] Decyzja ta winna być uzasadniona naruszeniem przepisu art. 41 prawa o stowarzyszeniach. Jednocześnie prosimy o współdziałanie z Wydziałem Wyznań w trakcie realizacji wszelkich kroków zmierzających do likwidacji domu zakonnego w Kadzidle” /16/.

Urząd wydelegował 7 września 1960 r. swojego pracownika, który sporządził następującą notatkę: „W sprawie tej przeprowadzono rozmowę. 1/ z ob. Maryniakiem - Przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej-Ostrołęka, 2/ z ob. Gacałą [błąd: Gadzałą -J.M.] -kierownikiem Wydziału Spraw Wewnętrznych PPRN, 3/ komendantem Posterunku MO w Kadzidle [...] Od chwili sprowadzenia się [siostry-J.M.] usiłowały rozpocząć działalność na polu gospodarczym. Usiłowały organizować kursy szycia i kroju.

Dzięki zdecydowanej postawie władz powiatowych zamierzenia te zostały udaremnione. W chwili obecnej siostry prowadzą tylko Zakład Reno-

wacji Szat Liturgicznych. Jak oświadcza Komendant Milicji Obywatelskiej siostry te nie przejawiają poza tym żadnej innej działalności. Trudno temu dać wiarę, żeby siostry nie przejawiały działalności na polu religijnym [...] Władze powiatowe są zdecydowane dokonać likwidacji domu - tylko czekają na decyzję od listopada 1959 r. z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Są oni przygotowani również na sprzeciw ludności, która w tej części powiatu przejawia szczególny fanatyzm” /17/.

Niestety, nie dotarłem do dokumentacji z roku 1961 -o ile ona istnieje- i kilku lat następnych, a relacje ustne naocznych świadków wydarzeń są już niemożliwe /nie żyją bądź nie pamiętają , jak np. jedna z sióstr w Zgromadzeniu/, stąd niepewne i niejasne są przyczyny braku decyzji o likwidacji Zgromadzenia /18/ .

Zgromadzenie przetrwało ówczesną sytuację, a nawet powiększyło stan liczebny i zakres działalności: „[...] w załączeniu przesyła zestawienie przychodów i wydatków Zgromadzenia SS Służek Najświętszej Marii Panny w Kadzidle. Jednocześnie nadmienia się, że siostry [7 -J.M.] zamieszkują w nieruchomości Parafii Rzymsko-Katolickiej w Kadzidle. Utrzymują się częściowo z pracy na gospodarstwie rolnym, częściowo z renty oraz jedna z sióstr prowadzi krawiectwo i jest zarejestrowana w tut. Wydziale jako podatniczka podatku obrotowego i dochodowego”/19/.

## 2. Inwigilacja osób wstępujących do zgromadzeń zakonnych

Prawie do końca lat 40-tych nie dało się zaobserwować działań władz, których celem byłoby zahamowanie nasilonego - po okupacyjnych ograniczeniach i stratach- napływu nowych osób do zgromadzeń zakonnych - np. w 1947 r. w Zgromadzeniu SS Benedyktynek Samarytanek w Niegowie /posiadłość k. Radzymina nabyta przez Siostry Samarytanki w 1931 r./ były 42 nowicjuszkki /20/. Na początku lat 50-tych, gdy nadal istniała tendencja wzrostu liczebnego w zgromadzeniach, rozpoczęły się działania, których celem było hamowanie tego procesu. Ze zrozumiałych względów dotyczyły one przede wszystkim osób, które zamierzały wstąpić do zgromadzeń /aspirantki i postulantki/ bądź stały się od niedawna ich członkiniami /nowicjuszkki/. Wszystkie te osoby, na ogół młode dziewczęta, znalazły się „pod lupą” władz powiatowych i wojewódzkich. Z kolejnych lat -1954 i 1955 - pochodzą następujące „meldunki specjalne” Referatu do Spraw Wyznań PPRN w Przasnyszu dla Wydziału do Spraw Wyznań PWRN w Warszawie:

„Niniejszym melduję co następuje: Dnia 13 marca 1954 r. do Klasztoru SS Kapucynek w Przasnyszu przybyła nowicjuszka, która w tym dniu wstąpiła do w/w zakonu Żukowska Anna córka Antoniego i Marii z domu Bielaw-

ska ur. 25.XI.1932 r. w Karpowiczach woj. Białystok. Według danych naszych w/w była uczennicą w szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego w Pisu i 1953 r. skończyła dużą maturę. Charakterystykę prześle po otrzymaniu takowej. Kierownik Referatu do Spraw Wyznań/ Siperek Stanisław”;

„[...]niniejszym komunikuję, że dnia 31.V.1955 r. do klasztoru Kapucynek w Przasnyszu wstąpiła Politus Krystyna ur. 29.X.1934 r. córka Józefa i Janiny z domu Zdunczyk w Dobrzankowie, pow. Przasnysz, pochodzenie chłopskie, córka rolnika posiadającego 3 ha. Wykształcenie średnie, od 1952 r. pracowała w gastronomicznym zakładzie kolejowym w Słupsku [...] Na pójście do zakonu złożyły się następujące przyczyny: przez pewien okres czasu przebywała w szpitalu jako chora i tam zakonnice przez cały czas przekonywały ją by wstąpiła do zakonu podrzucając jej różne książki do czytania między innymi książkę św. Teresy. Po przyjeździe do rodziny starała się przez jakiś czas o pracę w Referacie Zatrudnienia tut. Prezydium, której nie otrzymała. W międzyczasie zetknęła się z jednym z zakonników z Przasnysza Ojców Pasjonistów i zakonnik ten podczas spowiedzi jej zobowiązał się [?! -J.M.] wobec niej, że postara się i umieści ją w zakonie. Zobowiązanie wobec niej wykonał umieszczając ją w zakonie w/w. Rodzice jej szczególnie siostry rodzone do dnia dzisiejszego nie zgadzają się na pójście jej do zakonu i według posiadanych informacji chcą za wszelką cenę by wróciła do domu. O wstąpieniu jej do zakonu dowiedzieliśmy się na dwa dni przed jej wstąpieniem i pomimo przeprowadzonej rozmowy i rozmowy przez jej kuzynkę zdania nie zmieniła. Kierownik Referatu [...]” /21/.

Wydziały d/s wyznań, jak i sam centralny Urząd do Spraw Wyznań, były -jak widać- naturalnie zainteresowane ograniczeniem przyjęć do zakonu, dalszym losem nowoprzyjętych, jak i całym zgromadzeniem, stąd i dalsza obserwacja, a nawet domaganie się od zgromadzeń dokonania sprawozdań i ankiet, które określiłyby ich rolę i znaczenie w lokalnych społecznościach:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 20.I.br. przesyłamy uprzejmie wypełnioną ankietę danych statystycznych na dzień 1.I.1956 r. [...] 5. Skład osobowy zarządu: /przełożona Maria Maszewska [...] 6. Ilość członków: 43, profesek 41, nowicjuszek 2, postulanki żadne. 7. Zawód dyplomowany siostr: siostry nie posiadają żadnego zawodu. 8. [...] Należąc do zakonu klauzurowego, klasztor nikomu się nie udziela i niczym się nie zajmuje. Wszystkie siostry pracują jedynie na miejscu około robót domowych” /22/.

Pełny, bo obustronny, obraz badanej kwestii dają wydarzenia we wspomnianym Zgromadzeniu w Niegowie. Z marca 1961 r. pochodzi notatka służbowa następującej treści: “ [...] W tymże Zgromadzeniu przebywają 4 uczennice klas IX i X-ej szkoły ogólnokształcącej w Radzyminie /Uss Sta-

niśława, Stefanowicz Maria, Dadun Stanisława, Bylicka Barbara/. Siostry zakonne sprawują opiekę i przygotowują je do wstąpienia do w/w Zgromadzenia. W porozumieniu z władzami szkolnymi uczennice zostaną umieszczone w internacie” /23/.

Interesujące są wspomnienia jednej z bohaterek powyższej notatki - obecnej siostry zakonnej Blanki Stanisławy Uss: “Z Siostrą Urszulą Stefanowicz przyszliśmy do klasztoru 23 listopada 1957 roku. W 1958 Zgromadzenie skierowało nas do szkoły, do Liceum Ogólnokształcącego prowadzonego przez Siostry Urszulanki Unii Rzymskiej w Krakowie. Tam uczęszczałyśmy do ósmej klasy. W tym samym czasie była już nagonka na wszystkie klasztory. Komuniści zarządzili, aby wszystkie postulantki odeszły ze szkoły, a dokończyć naukę w tej szkole pozwolono jedynie Siostronom Profeskom. Postulantki zostały pozbawione prawa do nauki.

Ta decyzja władz komunistycznych, stała się powodem tego, że Zgromadzenie poleciło nam uczęszczać do Liceum Ogólnokształcącego w Radzyminie. To był rok szkolny 1959/60. Radzymin jest małym miasteczkiem oddalonym od Niegowa, gdzie znajduje się Dom Nowicjatu, o 14 km. W Radzyminie ukończyłyśmy Liceum Ogólnokształcące, z tym, że w międzyczasie komuniści zaczęli się nami bardzo interesować. [...] ze wsi Zwierzyniec dojeżdżała z nami do szkoły sekretarka z Liceum do którego chodziłyśmy. Była nam bardzo życzliwa. Ona jednego razu powiedziała nam: “Słuchajcie dziewczynki z UB dzwoniłi do szkoły w waszej sprawie”. Ostrzegła nas również, że przyjdą do szkoły kiedyś i że Dyrektor miał wiele nieprzyjemności za to, że nas przyjął. Od tego czasu żyłyśmy w ciągłym napięciu i lęku, a każda nowa twarz, nieznamy człowiek pojawiający się w szkole, dodawały nam tego lęku [...] Na pewnej lekcji [...] otwierają się drzwi w klasie i wchodzi pan Dyrektor mówiąc: Stefanowicz Maria, proszę ze mną /chodziło

o Siostrę Urszulę/. Zorientowałam się, że z pewnością przyjechał ktoś z UB. No i wzięli moją Współsiostrę na przesłuchanie. Całą lekcję przepląkałam. Do powrotu Siostry Urszuli nikomu nie było wolno wyjść z klasy. Profesor, który prowadził lekcję, był w bardzo kłopotliwej sytuacji, bo ani mnie pocieszać, ani strofować za ten głośny płacz - jakoś nie potrafił. Gdy Dyrektor przyprowadził Siostrę Urszulę do klasy, to stanął z “Tym” z UB w drzwiach, żebyśmy nie porozumiały się. I pamiętam poszłam z nimi do sąsiedniej klasy na to przesłuchanie. Tam siedział Wicedyrektor szkoły, “Ten” z UB i Dyrektor. “Ten” cały czas bardzo szyderczo szyderczo się śmiał, no i zaczęło się to przesłuchanie. Jak się nazywasz? Ile masz lat? Gdzie masz Rodziców? Ile Rodzice ziemi mają? Skoro mieszkasz w Niegowie, w jaki sposób dowiedziałaś się o Niegowie? I zaczęłam odpowiadać na py-

tania, tak, jak mnie wcześniej w Klasztorze przygotowano: Mam ciotkę w Klasztorze w Niegowie, ale nie wiem jak się nazywa itd., itd. Po chwili wpadłam w jakąś histerię podczas tego przesłuchania, mówiłam o wolności sumienia i wyznania, o Konstytucji PRL, trochę popłakiwałam, ale byłam tak nerwowa, że oni chyba uważali, że jestem naprawdę głęboko upośledzona, bo najgorsze to było to, że bardzo pyskowałam im i zachowywałam się nieodpowiednio, jak na kandydatkę z klasztoru. Po przesłuchaniu wróciłam do klasy i już było mi wolno rozmawiać z Siostrą Urszulą. Obie płakałyśmy w głos. Profesor od historii był niewierzący, ale współczuł nam. Uczniowie też prosili nas byśmy się uspokoiły, nie denerwowały się. Mnie na przesłuchaniu powiedziano, że i tak matury nie zdam. A Dyrektor powtórzył to i dodał, że nie ma mowy, aby jakakolwiek szkoła była przez nas ukończona, no i że rozmowy są jeszcze nie skończone.

Nie pamiętam ile czasu upłynęło i przysłano wezwanie na kolejne przesłuchanie, ale już w Wołominie [...] Otóż, na przesłuchanie wzięli najpierw Siostrę Cherubinę. Podali jej pismo, aby się pod nim podpisała, że: jest wrogiem Polski Ludowej. Siostra Cherubina wzięła pismo i podpisała się. I znowu te same pytania od początku do końca. Zastraszali, że wezwą naszych Rodziców, że nas wyrzucą ze szkoły... Gdy weszła Siostra Urszula też jej zadawano te bzdurne, na okrągło, te same pytania, ale dla nas dzieci - to było coś! To graniczyło z męczeństwem za Wiarę! Jej też podali takie pismo jak Siostrze Cherubinie, ale ona odmówiła podpisania pisma, że jest wrogiem Polski Ludowej. Powiedziała nawet: Możecie, co chcecie zrobić, ale ja nie podpiszę! [...] Represje UB w stosunku do nas, dzieci, a właściwie do Kościoła, posługując się nami, trwały nadal. Tym razem na przesłuchanie wezwali mojego ojca i ojca Siostry Cherubiny [...] Reakcja Rodziców była jednym przerażeniem! Mój tato, kiedy dostał wezwanie, nie wiedział co ma z sobą robić? Co za przestępstwo popełniłam? Przecież wiedział, że jestem w Klasztorze, więc po co do szkoły na przesłuchanie [...] Gdy tato wszedł, a ja z nim, na to przesłuchanie - zapytano go, czy ja jestem jego córką? I o nic więcej nie pytali. Na tym skończyło się to całe przesłuchanie. Siostry Cherubiny tatę jak zobaczyli, taki schorowany, jak skorupka wyglądał - to tylko spytali o nazwisko. I też tylko tyle [...] Nasi biedni, spracowani i starzy Rodzice musieli przyjechać aż zza Białegostoku, aby osobiście powiedzieć panom z UB jak się nazywają. Ile tych staruszków ten przyjazd nerwów kosztował! [...] To była istna katorgia! Pobyt w Nowicjacie miał być opłacany przez Rodziców /oni i tak wiedzieli, że my jesteśmy siostrami/. Rodzice przysyłali pieniądze, koniecznie przekazem pocztowym, abyśmy miały dowód. Z tym dowodem szło się na przesłuchanie, aby ich przekonać



o niezależności od Klasztoru. Najbardziej bałyśmy się o nasze Rodziny, że im będą dokuczać. Wielką podporą był dla nas Ks. Gościński. To On kazał zapamiętać paragraf z Konstytucji PRL mówiący o wolności religijnej. Ja panom z UB bez przerwy, podczas każdego przesłuchania i przy każdej okazji recytowałam ten paragraf. Ale ich to bawiło, oni się nami bawili, śmiali się z tego. Kpili sobie ze słów Konstytucji! Oni urzędnicy państwowi, stróże porządku w PRL-u” /24/.

Pewną, drobną nieścisłością jest nazewnictwo: w grudniu 1954 r., jak wspomiano we wstępie pracy, na miejsce rozwiązanego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego utworzono MSW, stąd i odpowiednio im dawne powiatowe i wojewódzkie urzędy bezpieczeństwa zwały się wydziałami spraw wewnętrznych. Spośród 4-ech opisywanych w notatce służbowej dziewcząt, trzy zostały więc w Zgromadzeniu, ukończyły szkołę ogólnokształcącą /mieszkały w wynajętym przez Zgromadzenie bardzo skromnym pokoju w Radzyminie/, jedna z nich /autorka powyższych wspomnień/ ukończyła studia teologiczne, a dwie inne zmarły w młodym wieku.

### 3. Opuszczanie lub wydalanie ze zgromadzeń zakonnych

W zachowanym materiale źródłowym badanego zagadnienia znajdują się dwie sprawy dotyczące zmniejszenia stanu liczebnego w zgromadzeniach zakonnych. Rzecz jasna, interesująca dla tematu jest tu postawa władz, w tym przypadku administracyjnych i sądowych.

Pierwszą sprawę relacjonuje meldunek sporządzony w Referacie do Spraw Wyznań PPRN w Ciechanowie, a dotyczący Zakonu Kapucynek św. Klary w Przasnyszu: “[...] komunikuję, że w miesiącu czerwcu b.r. Wybyła z zakonu w Przasnyszu ob. Zembruska Anna i obecnie przebywa w Ciechanowie u rodziców. Przyczyną wystąpienia jej z zakonu była choroba. Zembruska Anna będąc w zakonie zachorowała bardzo ciężko, prosiła o lekarza ale przełożona zakonu nie pozwoliła, powiadamiając, że musi być zezwolenie z Kurii, aby lekarz mógł wejść do zakonu. Kuria odmówiła, matka wtedy jej pojechała do Przasnysza i zrobiła awanturę w zakonie i zabrała ją do domu w Ciechanowie” /25/.

Gwoli ścisłości trzeba tu dodać, że powyższe Zgromadzenie ma charakter klauzurowy, stąd zrozumiała, przynajmniej w części, była postawa przełożonej zakonu. Trudno orzec, czy jakąś rolę w “zabraniu” z zakonu odegrało PPRN w Ciechanowie lub Przasnyszu. Ciekawą ilustrację, ukazującą stosunek PPRN w Ciechanowie wobec “zabranej”, daje ciąg dalszy cytowanego meldunku:

“[...]Po badaniu lekarskim i odpowiednich środkach ob. Zembrzuska powraca do zdrowia. Wedle posiadanych danych wypytuje się ona koleżanek czy otrzyma pracę i ma zamiar zwrócić się do Prezydium o taką pracę. Nadmieniam, że Prezydium przyjdzie jej z pomocą, gdyż jest biedną a jej wykolejenie i wstąpienie do zakonu było powodem zaistniałych stosunków na tle miłości. Wedle posiadanych danych stwierdzam, że zaczyna ona trochę trzeźwiej patrzeć na świat. Kierownik Referatu” /26/.

Druga sprawa miała miejsce w Niegowie i dotyczyła wydalenia jednej z sióstr zakonnych ze Zgromadzenia: “W styczniu 1960 została wyrzucona z Domu Generalnego [...] zakonnica Bednarska Helena, która przebywała w zakonie 25 lat. Wymieniona została bez środków do życia z powodu niezdolności do zarobkowania na skutek pełnej utraty zdrowia w Zakonie. W związku z powyższym skierowała sprawę na drogę postępowania sądowego, żądając świadczeń alimentacyjnych do końca życia. Rozprawa odbyła się w Sądzie Powiatowym w Radzyminie /w obecności ok. 50 postronnych osób/, w wyniku której zarządzono aby Zgromadzenie płaciło tymczasowo kwotę zł 700 miesięcznie, aż do ostatecznego wyroku wyznaczającego większą kwotę. Od powyższej decyzji Zgromadzenie odwołało się, w związku z czym rozprawa odbędzie się ponownie w wyższej instancji. H. Bednarska przekazała po usunięciu jej ze Zgromadzenia wiele kompromitujących zakon faktów” /27/.

W styczniu 1960 r. siostra zakonna Bednarska została zwolniona “z przynależności prawnej do wymienionego Zgromadzenia oraz ze ślubów wieczystych, w powyższym Zgromadzeniu złożonych” /28/. Art. I rozdz. XIII Konstytucji Zgromadzenia SS Benedyktynek Samarytanek stanowi: “Profeski, które opuszczają Zgromadzenie [...] jako też te, które zostają z niego wydalone, nie mają żadnego prawa do Zgromadzenia, za pracę wykonaną w Zgromadzeniu, ani za czas w nim przebyty. Zgromadzenie jednak da im z miłości skromną wyprawę [...] nadto dać ile potrzeba aby bezpiecznie i odpowiednio do stanu, mogła wrócić do domu oraz zaopatrzyć ją w środki utrzymania, aby mogła żyć przyzwoicie przez czas określony obojętną umową” /29/. Dlatego też decyzja sądu została zaskarżona. Sprawa ostatecznie zakończyła się ugodowo - Zgromadzenie wypłaciło H. Bednarskiej 12,5 tys. zł, a ta zrezygnowała ze swoich roszczeń.

Opisywana sprawa była “korzystna” dla Wydziału Spraw Wewnętrznych, gdyż dawała mu możliwości inicjowania różnych działań i niekoniecznie dobro wyrzuconej zakonnicy było tu najważniejsze:

“W tym dociekaniu UB nic nie pomógł Siostrze [...] Siostra B. [Bogusława - imię zakonne -J.M.] sprawę przegrała, ale Urząd Bezpieczeństwa

ubogacił się widokiem sióstr ściąganych na rozprawę sądową. Z zasady “delektowano” się przesłuchiwaniami duchownych i osób zakonnych” /30/.

#### 4. Antyklerykalizm “ludowy”

W pracy “Kult religijny i jego społeczne podłoże” socjolog religii Edward Ciupak przytacza fragmenty “Pamiętników chłopów” - dzieła wydanego w okresie międzywojennym, zawierającego m. in. szereg wspomnień chłopów prezentujących antyklerykalne postawy /31/. Świadomy antyklerykalizm w środowisku chłopskim był zjawiskiem raczej rzadkim, lecz nowe państwo polskie - “ludowe” - mogło go wykorzystać do dyskredytacji również zgromadzeń zakonnych. Rolę wstępną odgrywała oczywiście obserwacja, czyniona prawdopodobnie przez pracowników wydziałów spraw wewnętrznych, skąd pochodzą charakterystyczne notatki w stylu:

“[...]Działalność: a/ polityczna: Zgromadzenie jest negatywnie ustosunkowane do PRL. Posiadając kaplicę przyciągają ludzi z tego terenu do wiary katolickiej rzucając hasło, że muszą się jednoczyć w tak ciężkiej sytuacji [...] w Polsce” /32/.

Wydzielone w PPRN lub PWRN organy /przeważnie Referat lub Wydział do Spraw Wyznań/ odbierały od obywateli wszelkie skargi na zgromadzenia zakonne. Najlepiej udokumentowany przypadek pochodzi z Przasnysza z 1955 r. W notatce, z dopiskiem “ściśle poufne”, czytamy: “Dnia 17.XI.1955 r. zgłosiła się do tut. Referatu Wyznań Halina Żabińska pracownica fizyczna Państwowego Zakładu dla Nieuleczalnie Chorych z Rudy, która złożyła następujące oświadczenie [...] Wszelkimi siłami przełożona zakonnice i zakonnice starają się [...] personel świecki [...] zwolnić i w to miejsce zatrudnić zakonnice. Niektórzy pracownicy świeccy całują po rękach zakonnice i do tych [...] stosunek jest inny. Na fakt, że dobrze żyją z kierownikiem i decydują o sprawach zakładu podają, że na kierownika wołają tatusiu a na jego żonę mamusiu [...] W zakładzie tym pracowała ob. Grelak Teresa [...] która obcięła sobie warkocz - wobec czego zakonnicom się to nie podobało, uznając to za grzech i w różny sposób dokuczały dziewczynie tej aż do zwolnienia, a na jej miejsce przyjęły zakonnice. Oszkalowały H. Żabińską, że ukradła koszulę i podkład, aby ją przez to zwolnić, a na jej miejsce przyjąć zakonnice. Ponadto rzekomo zakonnice [...] leżą, a do pracy zapędzają personel świecki. To co lepszego z kuchni biorą sobie [...] a stare nie mają nieraz co jeść. Od godziny pierwszej do szesnastej idą wszystkie na modlitwę, personel świecki zaś za nie pracuje [...] Żabińska twierdzi, że pracownicy i starcy nie chcą nic mówić, bo gdy jaka komisja przyjedzie to chodzi razem z kierownikiem i ci się boją” /33/.

Prawdopodobnie niedługo /brak daty na kolejnym dokumencie/ po powyższym oskarżeniu dokonano w zakładzie kontroli i sporządzono spis: "[...] Jest to zakład specjalny przeznaczony dla nieuleczalnie chorych kobiet, które w szpitalu nie rokują nadziei na wyleczenie [...] Personel zakonu składa się z 7 osób t. j. 1 kierownik, 4 pielęgniarki, 1 kucharka i 1 pracza. Personel świecki - 5 osób t. j. 2 salowe, 1 pomoc pracza i 2 pomoce w kuchni [...] Personel zakonu obsługujący zakład jest fachowy, gdyż każda z siostr przeszła kurs pielęgniarski przy tym niektóre posiadają wieloletnia praktykę. Każda z siostr na swoim odcinku pracy wywiązuje się ze swych obowiązków. Ogólnie jak wynika z podziału czynności unikają prac wymagających czynności fizycznych. Wśród okolicznej ludności cieszą się dużym zaufaniem. Udzielają pomocy pielęgniarskiej ofiarowując własne środki. Organizując zbiorowe modlitwy wywierają ogromny wpływ religijny [...] Stosunek personelu do pensjonariuszy jest poprawny, pensjonariusze w pewnym okresie uskarżali się na słabe wyżywienie, które w rezultacie poprawiono" /34/.

Podobną kontrolę, choć bez analogicznego oskarżenia, przeprowadzono w innym miejscu: "Prowadziły Zakład Wychowawczy "Ostoja" w Niegowie dla głęboko upośledzonych dzieci - chłopców [...] Zakonnice w zasadzie pracują właściwie, są troskliwymi opiekunkami ułomnych, niemniej jednak ulokowanie stale leżących w budynku gorszym świadczy o ich wpływniu na układ psychiczny podopiecznych" /35/. Niejasne jest ostatnie stwierdzenie: jak ustaliłem w rozmowie z siostrami zakonnymi, obydwie domy były identyczne.

Wiele pytań, na które dzisiaj niestety brak odpowiedzi, można postawić wobec poniższego podania:

"Niniejszym zwracam się z prośbą do Obywatela Kierownika Wydziału do Spraw Wyznań w sprawie interwencji ze swej strony w stosunku do SS "Szarytek" przy ul. Tomka w Warszawie - Solec. Córka moja Teresa dnia 8 września 1957 r. została uprowadzona przez Barbarę Gerszewską do zakonu [...] Ponieważ nie wyraziłam zgody na przebywanie córki mojej w zakonie udałam się do Warszawy do tego zakonu gdzie w rozmowie z siostrą przełożoną która oświadczyła mi, że skoro ja zabiorę do domu z zakonu nie będę miała błogosławieństwa od Boga. Ja nie bacząc na pogrożki żądałam widzenia się z córką [...] Gdy siostra ta odeszła spytałam się córki dlaczego odeszła z domu, że została zmuszona ale jakimi powodami się kierowała nie powiedziała mi [...] powiedziała mi, że pracując w Zakładzie dla Chrońnicznie Chorych w Rudzie pow. Przasnysz dała siostrą przysięgę, że pójdzie do zakonu i przysięgi tej nie złamię w obawie przed nie udzieleniem jej

błogosławieństwa [...] Uważam, że skoro kandydatka nie posiada pisemnego zezwolenia - zgody rodziców na oddanie do zakonu, to postępowanie tych siostr jest z gruntu rzeczy sprzeczne z ogólnymi zasadami i pozbawione jakichkolwiek form dobrowolności wstąpienia do zakonu [...] Postępek siostr [...] jest pogwałceniem przez nie praw zawartych w Konstytucji PRL. Proszę Obywatela Kierownika o interwencje ze swej strony by córka moja opuściła zakon a zamieszkała w domu rodzinnym służąc dla mnie i dla Ojczyzny, praca domowa to dobra praca dla Ojczyzny” /36/.

Na dokumencie widnieje odręczna notatka sporządzona u odbiorcy /PWRN w Warszawie/: “Sprawą tą zainteresowany jest Naczelnik Naiński [niepewna czytelność -J.M.], który przedstawił to i zainteresował tym zagadnieniem ks. Dąbrowskiego [...] O wynikach załatwienia tej sprawy przez ks. Dąbrowskiego Urząd powiadomi Wydział. Sprawa tą jest również zainteresowana Trybuna Mazowiecka”.

Udało mi się jedynie ustalić, że Teresa Wasilewska /nazwisko autorki podania/ nie figuruje w wykazie siostr zakonnych /prawdopodobnie mogła przebywać w aspiracie - forma przejściowa przed postulatem/ oraz, że osoby niepełnoletnie nie były przyjmowane bez zgody rodziców do Zgromadzenia.

Działania “ludowych” władz powiatowych czy wojewódzkich, polegających na odbieraniu wszelkich antyklerykalnych /antyzakonnych/ sygnałów od obywateli, jak i ich inicjowaniu i wykorzystywaniu /m. in. przez media/, nie przynosiły w Ostrołęckiem większych rezultatów. Według ocen pracowników urzędów, ludność “przejawia szczególnie fanatyzm”, a zgromadzenia zakonne “posiadając kaplicę przyciągają ludność z tego terenu do wiary katolickiej rzucając hasło, że muszą się jednoczyć w tak ciężkiej sytuacji”.

## Zakończenie

Żeńskie zgromadzenia zakonne swój największy w powojennej historii rozwój liczebny przeżywały w okresie najtrudniejszym dla Kościoła - w czasie tzw. stalinizmu. Na to paradoksalne /pozornie/ zjawisko zwrócił już uwagę J. Kłoczowski /37/. Szczególnie koniec lat 40-tych, jak już wspomniano, był okresem wzmożonych powołań zakonnych. W latach 50-tych i 60-tych tendencja wzrostowa trwała /np. w Zgromadzeniu w Niegowie było wówczas kilkanaście nowicjuszek/. Niestety, zachowany materiał źródłowy statystyczny, do którego dotarłem, nie pozwala na pełne zobrazowanie wzrostu liczebnego żeńskich zgromadzeń zakonnych w Ostrołęckiem. Wiadomo natomiast, według danych z 1964 r. /a więc tuż po badanym okresie/, że w całym województwie warszawskim w 195 domach zakonnych przebywało

2516 sióstr, w tym odpowiednio w powiatach: wołomińskim - 11 i 117, wyszkowskim - 5 i 49, przasnyskim - 3 i 61, makowskim - 2 i 5 oraz ostrołęckim - 1 i 4 /38/.

Władze PRL od początku lat 50-tych były już na tyle silne, że mogły prowadzić walkę z Kościołem -przerywaną krótkimi, koniunkturalnymi okresami- w sposób otwarty. Niezadowolenie budziło powstawanie nowych placówek zakonnych, jak i akces nowych członkiń. Stąd na różne sposoby starano się przekonać te ostatnie, aby "trzeźwiej patrzyły na świat", sporządzano ich charakterystyki, straszono je i ich rodziny, zabraniano chodzenia do szkół państwowych, wreszcie wydawano zakazy o przyjmowaniu do zgromadzeń /oczywiście nie w sposób formalny, lecz za pomocą różnych ograniczeń, grzywnien czy nawet aresztów/.

Wszelkie problemy wewnątrzzakonne były również wykorzystywane przez urzędników wydziałów do spraw wyznań lub spraw wewnętrznych. Interesowali się oni w sposób szczególnie "nawróconymi" obywatelkami /były mi siostrami zakonnymi/, pomagając im odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Chętnie też dawali posłuch skargom osób świeckich, które - w mniemaniu skarżących - były pokrzywdzone przez zgromadzenia zakonne; dawało to im mocny pretekst do przeprowadzania kontroli w np. zakładach prowadzonych jeszcze -po szeroko zakrojonej nacjonalizacji- przez zakony. I tu jednak dla władz koło się zamykało: represjonowane zgromadzenia zakonne znajdowały pełne poparcie u prymasa Wyszyńskiego, jak i przeważającej części społeczeństwa.

---

## Przypisy

1. Podobnie jak w rozwoju gospodarczym /wg Zbigniewa Landaua/ : faza konsumpcyjna /pozyskiwanie społeczeństwa/, forsowanie uprzemysłowienia /program inwestycyjny kosztem społeczeństwa/, " manewr gospodarczy" /liberalizacja/ - za: Garlicki A., Historia 1939-1997/98. Polska i świat, Warszawa 1998, s. 285.

2. Zob. np. Roszkowski A., Historia Polski 1914-1991, Warszawa 1992, s. 223-227.

3. Micewski A., Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu, Paris 1982, s.142.

4. 17 lat nauczania religii w Polsce Ludowej. Wybór dokumentów, opr. H. Konopka, Białystok 1998, s . 16.

5.Były to m.in. kolejne /w sierpniu i październiku 1955 r./ propozycje rządu wobec uwięzionego prymasa: najpierw swoisty "handel wymienny" /za "złagodzenie warunków izolacji" zrzeczenie się funkcji kościelnych/, a później - w następstwie braku zgody prymasa- "Zarządzenie" Urzędu do Spraw Wyznań o przeniesieniu do

klasztoru Sióstr Nazaretanek w Komańcy z prawem widywania się “z przedstawicielami Episkopatu i z rodziną oraz swobodnie poruszać się po Komańcy” - Micewski A., dz. cyt., s. 145-146.

6. Zob. np. Mirończuk J., Przejmowanie dóbr zakonnych przez państwo /na przykładzie Zgromadzenia SS Loretanek w Loretto pow. Wyszków/, [w]: Zeszyty Naukowe XIII, Ostrołęka 1999, s. 155.

7. We wstępie do tego porozumienia przedstawiciele rządu “podkreślali gotowość usunięcia przeszkód, jakie występowały w poprzednim okresie w realizacji zasady pełnej swobody życia religijnego - za Micewski A., dz. cyt., s. 164; zob. też: Roszkowski W., dz. cyt., s. 240; Markiewicz S., Państwo i Kościół w Polsce Ludowej, Warszawa 1981, s. 117-130 oraz 17 lat nauczania religii..., s. 153-156 /Zarządzenie Ministra Oświaty z 8 grudnia 1956r. w/s nauczania religii w szkołach i Okólnik Nr 32 z 11 grudnia 1956r. w/s wykonania zarządzenia Ministra Oświaty z dn. 8 XII 1956 r.

8. Zob. 17 lat nauczania religii..., s. 232-235 /Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania/; zob. też: Roszkowski W., dz.cyt., s. 248, 263-264 oraz Micewski A., dz. cyt., s.185-202.

9. Odbyła się wówczas seria wykładów - Ateizm a religia. Wykłady wygłoszone na centralnym kursie aktywu partyjnego, maj 1957 rok, Warszawa 1960; gdzie ścierały się dwa kierunki postawy wobec Kościoła i religii dość liberalny /m.in.: “Popularna opinia, iż każdy cios, zadany przez proletariat w jego walce klasowej, ma większe znaczenie dla ewolucji etycznej niż tysiące umoralniających kazań, o tyle jest słuszna, o ile ten cios faktycznie służy komunizmowi i o ile jego wymierzenie było absolutnie nie do uniknięcia [...] Dopóki nie występuje sprzeczność “wróg-naród”, dopóty argumentem jest przekonujące słowo, a nie nieprzekonująca siła” - s. 307/ i coraz ostrzejszy /”Oręż krytyki -powiada Marks- nie może oczywiście zastąpić krytyki orężem” Trzeba uprawiać i rozpowszechniać ateistyczną krytykę religii, ale ona nie może w żadnym wypadku zastąpić działalności rewolucyjnej, zmierzającej do wyrwania społecznych korzeni religii, to znaczy do zmiany stosunków społecznych, które sprzyjały szerzeniu się wierzeń religijnych, na takie stosunki społeczne, które będą sprzyjały stopniowemu rozpowszechnianiu się naukowego poglądu na świat” - s. 231/.

10. Archiwum Zakładowe Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Ostrołęce, Realizacja zadań ustawowych z zakresu stosunków między państwem a instytucjami wyznaniowymi /zakony żeńskie, stowarzyszenia/, symb. SO.V.5710/1951-1985 [dalej:AZMUW w W DPZ w O], teczka: Zgromadzenie SS Służek NMP - Kadzidło 1957-1965 [dalej: Służki], List Proboszcza Katolickiego parafii Kadzidło do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrołęce - Wydział Spraw Wewnętrznych, Kadzidło 18 października 1959 r.

11. AZMUW w W DPZ w O, Służki, PPRN w Ostrołęce - Wydział Spraw Wewnętrznych do PWRN w Warszawie - Wydział do Spraw Wyznań, Ostrołęka 24 października 1959 r.

12. AZMUW w W DPZ w O, Służki, Notatka służbowa w/s domu zakonnego Sióstr Najświętszej Marii Panny w Kadzidle, Warszawa 7 września 1960 r.

13. Zob. przyp. 10.
14. AZMUW w W w O, Służki, W liście Zgromadzenia SS NMP w Łomży do PPRN w Ostrołęce -Wydział Spraw Wewnętrznych z 17 października 1959 r. czytamy: "W związku z pismem [...] skierowanym do Księdza Administratora parafii Kadzidło, który żąda zabrania Sióstr, Zarząd Zgromadzenia SS Służek Najświętszej Marii Panny w Łomży zwraca się z prośbą o zalegalizowanie Domu Zakonnego w Kadzidle, erygowanego przez Kurię Biskupią w Łomży".
15. AZMUW w W DPZ w O, Służki, PPRN w Ostrołęce -Wydział Spraw Wewnętrznych do PWRN w Warszawie -Wydział do Spraw Wyznań, Ostrołęka 24 października 1959 r., gdzie czytamy: "[...] siostry, które osiedliły się w domu parafialnym w Kadzidle bez zgody tut. Prezydium i dopiero na naszą interwencję wystąpiły z wnioskiem o zalegalizowanie. W związku z powyższym proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie i udzielenie wskazówek jak należy postąpić ze Zgromadzeniem [...]".
16. AZMUW w W DPZ w O, Służki, PWRN w Warszawie -Wydział do Spraw Wyznań do Urzędu do Spraw Wewnętrznych PWRN, Warszawa 4 sierpnia 1960 r. O warunkach zakładania stowarzyszeń patrz: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., art. 41 [w]: Położenie prawne kościołów i związków zawodowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zbiór przepisów i dokumentów w/g stanu na dzień 1 października 1960 r., Warszawa 1960, s. 34.
17. Zob. przyp. 12.
18. W kronice Zgromadzenia znajduje się bardzo krótka wzmianka dotycząca tamtych wydarzeń, z której wynika, że -jak powiedziała jedna z obecnych sióstr zakonnych- gminny sekretarz partii nie chciał "wyrzucać sióstr z Kadzidła", a nawet "pomagał siostronom nosić wodę ze studni" /były schorowane/.
19. AZMUW w W DPZ w O, Służki, PPRN w Ostrołęce -Wydział Finansowy do PWRN w Warszawie -Wydział Finansowy, Ostrołęka 8 marca 1965 r.
20. Informacje te uzyskał autor podczas pobytu w Zgromadzeniu Sióstr Benedyktynek Samarytanek w Niegowie 24 stycznia 2002 r.
21. AZMUW w W DPZ w O,teczka: Zakon Kapucynek św.Klary /tzw. kapucynki/ w Przasnyszu 1949-1975 [dalej: Kapucynki]. Są to kolejne pisma PPRN w Przasnyszu -Referat do Spraw Wyznań do PWRN w Warszawie -Wydział do Spraw Wyznań z 18 marca 1954 r. i z 22 czerwca 1955 r.
22. AZMUW w W DPZ w O, Kapucynki, Zakon SS Kapucynek Przasnysz do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, Przasnysz 6 lutego 1956 r.
23. AZMUW w W DPZ w O,teczka: Zgromadzenie SS Benedyktynek-Samarytanek, Zabrodzie - Niegów, pow. Wołomin 1952-1985 [dalej: Benedyktynki Samarytanki], Notatka, 4 marca 1961 r.
24. Uss St. Blanka S. Benedyktynka Samarytanki Krzyża Chrystusowego, O prześladowaniu w szkole /wspomnienie z lat sześćdziesiątych dwudziestego stulecia/, Samaria 18 lipca 1994r.
25. AZMUW w W DPZ w O, Kapucynki, PPRN w Ciechanowie -Referat do Spraw Wyznań do PWRN w Warszawie, Ciechanów 27 września 1956 r.
26. Tamże.



27. AZMUW w W DPZ w O, Benedyktynki Samarytanki, Notatka, 11 stycznia 1961 r.
28. AZMUW w W DPZ w O, Benedyktynki Samarytanki, Prymas Polski - Dekret, Warszawa 15 stycznia 1960 r.
29. AZMUW w W DPZ w O, Benedyktynki Samarytanki, Konstytucje Zgromadzenia SS Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego, Warszawa 8 grudnia 1932 r.
30. Uss St. Blanka S. Benedyktynka Samarytanka Krzyża Chrystusowego, dz. cyt.
31. Ciupak E., Kult religijny i jego społeczne podłoże, Warszawa 1965, s. 271-292.
32. AZMUW w W DPZ w O,teczka: Zgromadzenie SS Benedyktynek Samarytanek, Fiszor-Zabrodzie 1954-1978, pow. Wołomin, Ankieta dla Domu Zakonnego, brak daty i m. wyd.
33. AZMUW w W DPZ w O,teczka: Szarytki - Przasnysz 1953-1975 [dalej: Szarytki], Notatka służbowa, Przasnysz dnia 17 listopada 1955 r.
34. AZMUW w W DPZ w O, Szarytki, Zakład dla chronicznie chorych w Przasnyszu, przy ul. Świerczewo 9, brak daty i m. wyd.
35. AZMUW w W DPZ w O, Benedyktynki Samarytanki, brak daty i m. wyd.
36. AZMUW w W DPZ w O, Szarytki, Podanie Władysławy Wasilewskiej do PWRN w Warszawie -Wydział do Spraw Wyznań, Przasnysz 16 września 1957 r.
37. Kłoczowski J., Mullerowa L., Skarbek J., Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce, Kraków 1986, s. 395-398.
38. AZMUW w W DPZ w O,teczka: Dane statystyczne /woj. warszawskie/ - 1964.